

В. Савченко, *Анархістський рух в Одесі (1903–1916 рр.)*, Друкарський дім, Одеса 2014, „Південний Захід. Одесика – Юго-Запад. Одессика” 2015, nr 18, ss. 308.

Wiktor Sawczenko jest historykiem, który w swoim dorobku ma kilka monografii i wiele artykułów poświęconych historii ruchu anarchistycznego w Ukrainie oraz lokalnej historii Odessy¹. Pisze scenariusze dla filmów historycznych oraz konsultuje filmy telewizyjne i seriale historyczne². Teksty Sawczenki poświęcone historii ukraińskiego anarchizmu w ostatnich latach ukazują się m.in. w almanachu, którego jest redaktorem naczelnym. Najnowszy numer stanowi temat niniejszej recenzji. Wiktor Sawczenko jest także popularyzatorem historii, sprawuje opiekę redaktorską portalu internetowego „Pamięć Odessy”³.

Ważne jest, że wszystkie numery pisma są dostępne w internecie, a wydawane w nakładzie 300 egzemplarzy wersje papierowe przeznaczone są do bibliotek szkół średnich oraz uczelni wyższych. Prezentacja najnowszego 18. numeru historyczno-krajoznawczego almanachu „Південний Захід. Одесика – Юго-Запад. Одессика” odbyła się w lutym 2015 r. Warto dodać, iż almanach „Південний Захід. Одесика – Юго-Запад. Одессика” jest wydawany przy wsparciu finansowym dość kontrowersyjnego ukraińskiego deputowanego, w przeszłości członka zarządu KZMU, szefa odeskiej administracji, jak też współpracownika Partii Regionów Siergieja Griniewieckiego.

Książka składa się z ośmiu ułożonych w porządku chronologiczno-tematycznym rozdziałów oraz posłowia. Ukraiński historyk zaznacza, iż na temat ruchu anarchistycznego nie tylko brakuje publikacji, ale dotychczas krąży mnóstwo mitów i zakłamań. Autor zaczyna swoją opowieść od podkreślenia znaczenia „poligonu terroru anarchistycznego”, jakim na początku XX w. w Imperium Rosyjskim stała się Odessa. Według niego południowy anarchizm wywodził się z poczucia bezsilności „małego człowieka” wobec wielkich miast i koncentrujących się w nich władzy i kapitału. W latach 1905–1908 przez ruch libertarny w Ukrainie przewinęło się ok. 5 tys. aktywistów oraz ok. 20 tys. sympatyków idei wolnościowych, co wyróżnia ten region na tle innych obszarów imperium. Sawczenko zwraca uwagę na trudności dotyczące archiwaliów anarchistycznych, nie tylko z powodu ich niedużej liczby, ale też z powodu słabości „możliwości intelektualnej” anarchistów początku XX w. (s. 8). W dodatku konspiracja i brak biurokracji partyjnej powodowały, iż podstawowym źródłem do pisania historii anarchizmu są materiały zaklętych wrogów anarchii: policji, prokuratorów i sędziów. Autor przypomina czytelnikom o uchybieniach i białych plamach radzieckiej historiografii anarchizmu oraz krytycznie wypowiada się o współczesnej ukraińskiej literaturze przedmiotu. W opinii recenzenta ciężko jest zgodzić się z krytyczną oceną pracy amerykańskiego badacza, który sam pochodził z Odessy, Paula Avricha⁴. Owa

¹ Wśród najważniejszych jego prac można wymienić: *Авантюристы гражданской войны*, Москва 2000; *Симон Петлюра*, Харків 2004; *Махно*, Харків 2005; *12 войн за Украину*, Харьков 2005; *Анархисты-террористы в Одессе 1903–1913*, Одесса 2005; *Україна масонська*, Киев 2008; *Неофициальная история эпохи НЭПа (март 1921 – сентябрь 1929)*, Москва 2012; i inne.

² „Кто убил Котовского” (РТР, 2004); „Легенды бандитской Одессы” (НТН, 2008); „Убить Сталина” (УМГ, 2009) i inne.

³ Память Одессы, <http://memory.od.ua/> (dostęp: 22.06.2015).

⁴ P. Avrich, *The Russian Anarchists*, Princeton University Press 1967.

monografia – pisana w latach 60. XX w. – wydaje się być jedną z lepszych klasycznych prac na temat ruchu anarchistycznego w Imperium Rosyjskim. Sawczenko omawia również pokrótce rosyjskie badania nad anarchizmem, wyróżniając prace Walerija Kriwieńskiego i Władimira Jermakowa oraz krytykując takich autorów, jak Łarisa Orczakowa i Olena Babiczewa. Sam Autor w pracy wykorzystał bogaty materiał źródłowy, co jest ogromną zaletą recenzowanej książki. Są to przede wszystkim akta policji, prokuratorów i sędziów, znajdujące się w Centralnym Archiwum Państwowym Ukrainy (ЦДАУ) oraz akta MSW z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (ГАРФ), prasę anarchistyczną („Хлеб и Воля”, „Буревестник”, „Анархист”), ogólnorosyjską oraz lokalną prasę („Новое время”, „Московские новости”, „Одесские новости”, „Одесский Листок”), zbiory dokumentów i wspomnienia anarchistów.

Historyk z Odessy, podobnie jak inni badacze, doszukuje się początków ruchu liberarnego „perły nad Morzem Czarnym” w intelektualnych ośrodkach rewolucjonistów na emigracji (Londyn, Genewa, Paryż) oraz na zesłaniu na Syberii. Właśnie tam Polak Jan Waław Machajski napisał pracę *Pracownik umysłowy*⁵, która katalizowała powstawanie anarchistycznych grup w Imperium Rosyjskim i bezpośrednio w Odessie. Niestety, tu Autor popełnia błędy faktograficzne, które można znaleźć w jego wcześniejszych pracach, np. Machajski urodził się nie w Pińczowie, a w Busku, a w latach 1908–1917 mieszkał nie tylko w Genewie. Po aresztowaniu Zmowy Robotniczej w Petersburgu wyjechał do Galicji, mieszkał w Krakowie i Zakopanem, gdzie był więziony, a stamtąd trafił do Paryża, w którym przebywał do 1917 r. Niezrozumiałym też jest, w jakim źródle autorstwo *Pracownika umysłowego* przypisuje się M. Rozenblumowi (s. 21). Szkoda, że Sawczenko nie dotarł do prac polskiego buntownika – niektóre z nich są dostępne w bibliotekach Odessy – gdyż nie odwołuje się w cytatach do oryginalnych prac Machajskiego. Poglądy Machajskiego trafiły w Odessie na niezwykle podatny grunt, gdyż już w 1902 r. w mieście miała miejsce próba utworzenia anarchistyczno-machajewskiej „partii terrorystów” przez wychowanków szkoły zawodowej „Trud”. A już rok później uczeń Machajskiego Aleksander Szetlich utworzył Związek Nieprzejednanych.

Machajewcy nieprzypadkowo wybrali Odessę na teren swej działalności. Owe „okno na Europę” było wówczas czwartym pod względem wielkości miastem i drugim portem w imperium, z licznym proletariatem i olbrzymim potencjałem rewolucyjnym. Tutaj już w 1903 r. miały miejsca masowe wystąpienia robotników i żeglarzy oraz powstawały opozycje robotnicze w partiach socjalistycznych, co przyczyniało się do tworzenia bardziej radykalnych struktur. Ponadto Sawczenko uważa, że na tendencje emancypacyjne ludności żydowskiej wpływał system nieoficjalnej komunikacji wśród Żydów, odzwierciedlając jednocześnie jej opozycyjność wobec władzy rosyjskiej, do czego przyczynił się także pogrom w Kiszyniowie w kwietniu 1903 r. Wówczas Żydzi stanowili lwią część ruchu rewolucyjnego. Według materiałów policyjnych w 1905 r. stanowili ok. 75% wszystkich odeskich aresztowanych rewolucjonistów, wśród których anarchiści nie byli wyjątkiem.

W grudniu 1904 r. Związek Nieprzejednanych nawiązał kontakty z Białymstokiem, skąd przysyłano pismo „Chleb i Wola”. Z kolei białostoccy radykałowie dostawali w zamian pozyskane z wywłaszczeń pieniądze. Autor trafnie podkreśla, iż Białystok był wówczas czołowym ośrodkiem anarchizmu w imperium. Ten „Manchester Północy” był związany z Odessą nie tylko organizacyjnie (chlebowolcy, czarnoznamiency), ale też personalnie

⁵ А. Вольский [J.W. Machajski], *Умственный рабочий*, New York–Baltimore 1968.

(A. Jelin, B. Szereszewska, Ch. Mec, J. Brojtman i wielu innych). Odessa ponadto utrzymywała kontakty z Warszawą, Wilnem, Berdyczowem i Żytomierzem. Równolegle z aresztami „nieprzejdanych” utworzyła się grupa anarchistów, którą później zasilili machajewcy. W mieście odbyła się konferencja anarchistów południa Imperium Rosyjskiego, podczas której przyjęto kurs na taktykę wywłaszczeń oraz terror rewolucyjny w połączeniu z niechęcią do inteligencji. Autonomiczność grup, brak hierarchii i kierownictwa, mobilność i kontakty międzynarodowe stanowią są cechy charakterystyczne ówczesnych anarchistów.

W drugim rozdziale Autor skupił się na aktywności anarchistów w 1905 r. Z narracji wynika, iż ważne miejsce w ruchu zajmowały kobiety, wśród nich „babcia rosyjskiego anarchizmu” Olga Taratuta, a także Chaja Erdalewska i Zenaida Grossman. Warto podkreślić ich ofiarność i zaangażowanie w ruch. A już w marcu 1905 r. w Odessie odbył się pierwszy w Imperium Rosyjskim proces sądowy przeciwko anarchistom, na ławie oskarżonych zasiadł Siergiej Borysow za – bodajże pierwszy przypadek wśród rosyjskich anarchistów – stawianie zbrojnego oporu. Od tego momentu rozpoczęła się epoka aresztowań i zatrzymań oraz procesów anarchistycznych, a w związku z tym – stałej rotacji uczestników wciąż powstających grup anarchistycznych. Z historią ruchu w Odessie wiąże się również imię jednej z najjaskrawszych postaci: twórcy i lidera anarchokomunistycznej grupy „Czornoje Znamia” Judy Grossmana-Roszczina. Tu Wiktor Sawczenko popełnia błąd, pisząc, że lider czarnoznamieńców był represjonowany w 1938 r. (s. 57). Zrywając z anarchizmem w 1926 r. i stając się teoretykiem sztuki i krytykiem literackim, zmarł śmiercią naturalną w 1934 r.⁶ Represjonowano również innego wybitnego działacza odeskiego, którego imię często spotykamy na stronach monografii, anarchosyndykalistę Dmitrija Nowomirskiego, ps. Jakow Kiriłłowski (1882–po 1936). Dodać należy, iż wówczas zaczęli swoją karierę rewolucyjną przyszedli znani anarchiści: Grigorij Rejew „Żorż” czy Aleksander Feldman.

Podczas Rewolucji 1905 r. Odessa i okolice odznaczały się sporą aktywnością sił lewicowych. Wymienić tu można chociażby tzw. Dni Wolności, kiedy 15–17 sierpnia 1905 r. miasto stało się widownią permanentnej demonstracji (s. 64–65). Sprzyjała rewolucjonistom i architektura miasta, zwłaszcza jego części o chaotycznej zabudowie, z setkami ciemnych zaułków i uliczek porozrzucanych po dzielnicach: Mołdawanka, Peresyp i Fontan. Sawczenko podkreśla wyraźną w 1905 r. tendencję wśród anarchistów nacisku na etnicznych Żydów, bliskich kontaktów z samoobroną (podobnie zresztą jak w Białymstoku i innych miastach) oraz kontakty z Kiszyniowem i Akermanem (obecnie Biełgorod Dniestrowski). Terror rewolucyjny był na porządku dziennym. Od bomb cierpieli nie tylko ich potencjalne ofiary czy sami zamachowcy. Brak kompetentności policji wyszła na jaw m.in. podczas jednej z akcji zatrzymania anarchistów, kiedy stróże porządku w celu sprawdzenia proszku podpalili go i sami odnieśli obrażenia (s. 68).

Wiktor Sawczenko wspomina o wybuchu w kawiarni Libmana w grudniu 1905 r., który wywołał społeczny rezonans w całym imperium. Niestety, wśród źródeł nie znalazły się wspomnienia ówczesnej anarchistki i świadka tych wydarzeń Nadieżdy Derkach (1883 – po 1934), która opisuje fragmenty swojego pobytu w odeskim więzieniu wiosną i latem 1906 r.⁷ Wspomina m.in. o brutalnych scenach stracenia młodych sprawców akcji w kawiarni: „Szereszewska męczyła się 25 minut. Czekający powinni byli patrzeć na jej przedśmiertelne konwulsje”. Czasem anarchistom udawało się uniknąć kary. Olga Taratuta

⁶ И.С. Гроссман, „Кино” 618 (1934), nr 26, s. 4.

⁷ Н. Деркач, *По этапам и тюрьмам*, Москва 1930.

na przykład uciekła dzięki łapówce i przebraniu się za nadzorczynię. Tracące członków partii lewicowe: eserowcy, esdecy i bundowcy, próbowały krytykować anarchistów w prasie i ulotkach. Dziesiątki aktów terrorystycznych, połączone z propagandą, spowodowały pojawienie się pod koniec 1905 r. wśród młodych odeskich rewolucjonistów „mody na anarchizm”. Aktywiści ubierali się na czarno, nosili czarne maski, działali w duchu „romantyki śmierci”, uważając się za szlachetnych złodziejów (s. 76). Do tego odwoływali się do norm etycznych, posługiwali się kategoriami dobra i zła. Zarazem połowa odeskich anarchistów – co było cechą charakterystyczną tego ośrodka – uważała się za „illegalistów”, dla których działalność kryminalna była sposobem na życie. Wywodząca się poniekąd z tradycji indywidualistycznej Maksa Stirnera, utożsamiana z nihilizmem zasada illegalizmu rozwinęła się we Francji (Ravachol, Jules Joseph Bonnot, Octave Albert Garnier, Auguste Vaillant)⁸. Na pograniczu takich grup, czy też obok nich, tworzyły się „Czarne Kruki”, „Czarne Maski”, „Czarne Jastrzębie”, „Szantażyści” i inne grupy posługujące się wywłaszczeniami i napadami dla własnej wygody. Z tym walczyli ideowi anarchiści. Gdy dodamy do tego, iż pod szyldem anarchistów działali nieraz pospoliccy złoczyńcy czy młodzieńcy niemający pojęcia o ideach anarchizmu, możemy sobie wyobrazić, jaką mieszkankę rewolucyjną tworzyła ówczesna południowa stolica Ukrainy. Nie można zgodzić się z Autorem – jak to wynika z tekstu – iż „Czarny Kruk” był federacyjną organizacją anarchistów, porozrzucaną po różnych miastach imperium (s. 88). Były to grupy, których nie łączyło nic oprócz nazwy. Ciekawe, iż jednym z pierwszych liderów odeskiego „Czarnego Kruka” był Polak wyznania katolickiego, 19-letni Edward Bich (Emil Bich, Dmytro Pich). Z kolei do innej grupy należał białoruski chłop z guberni witebskiej – Władysław Daszkiewicz. W aktach policyjnych znalazły się m.in. Międzynarodowa Organizacja Anarchistów-Indywidualistów „Wolny Sokół”, Federacja Anarchistów-Komunistów „Czerwona Setka”, Anarchiści-Eksiści, Korszuny, Grupa Anarchistów-Terrorystów, Grupa Anarchistów-Maksymalistów, Bezpartyjna Grupa Robotnicza Głodnej Armii, Partia Bezrobotnych, Robotnicza Grupa Anarchistów-Komunistów, Związek Komunistów... itd. itp.

Czwarty rozdział recenzowanej książki traktuje o okresie wywłaszczeń i „mandatów” (grudzień 1905 – listopad 1906). Pod koniec 1905 r. w Odessie, zdaniem Sawczenki, można odnotować ok. 200–300 anarchistów i ich sympatyków, którzy łączyli się w Odeską Federację Anarchistów-Komunistów. Owe „mandaty” – listy z prośbami o finansowe wsparcie rewolucji oraz z pogroźkami w razie odmowy były wręczane osobiście bądź przesyłane pocztą. Nieraz ofiarom wydawano pewnego rodzaju potwierdzenia wpłaty odpowiedniej sumy na rzecz anarchistów, aby mogli „spokojnie” funkcjonować przez kilka lub kilkanaście miesięcy. O dużej skali „mandatowania” świadczą liczby, gdyż w 1906 r. otrzymało je ponad 50% odeskich przedsiębiorców. Odeski badacz wysuwa hipotezę, iż nie jest wykluczone, że anarchiści byli finansowani z zagranicy przez Japończyków, jak miało to miejsce w przypadku innych partii rewolucyjnych. Chociaż dodaje, że finansowanie to nie odbywało się bezpośrednio, a przez „osoby trzecie”, oraz że brak na to jakichkolwiek dowodów (s. 82–83). Samodzielnie bojowników o wolność wspierali niektórzy kupcy oraz właściciele drukarni (Lejba Wajsman). Aczkolwiek były to wyjątki i w odróżnieniu od partii eserowców czy socjaldemokratów, anarchiści nie mieli poważniejszych sponsorów, zaś sami liderzy ruchu wręcz byli biedni.

⁸ Zob. r. Parry, *The Bonnot Gang: The Story of The French Illegalists*, Rebel Press 1987; J. Maitron, *Ravachol et les Anarchistes*, Paris 1964.

Oprócz mniej znanych i lokalnych tworów (np. Bojowy Lotny Oddział Mołdawiańskich Anarchistów, Chłopska Grupa Anarchistów-Komunistów) działalność prowadziły dobrze znane w literaturze przedmiotu grupy „Beznaczalije”, „Wolna Komuna” i zwłaszcza „Czornoje Znamia”, które na swym koncie miały dziesiątki ataków, wybuchów, napadów i wywłaszczeń. Ich celem były restauracje, banki, apteki, drukarnie, przedsiębiorstwa, pociągi i statki, osoby prywatne, funkcjonariusze policji, kozacy, prowokatorzy... Autor tylko pokrótce wspomina o różnicach ideowych we frakcjach anarchistycznych, wzmiankując też o kongresach zagranicznych (Londyn, Amsterdam), aczkolwiek podejmuje próbę pewnej systematyzacji bohaterów swojej pracy. Historyk z Odessy wyodrębnia cztery typy ówczesnych anarchistów według poziomu niebezpieczeństwa dla władzy: „szczególnie niebezpieczny” (20–40 osób) – samodzielnie przygotowuje warunki do przeprowadzania zamachów, a przestępstwa polityczne stają się jego zawodem; „niebezpieczny” (80–100 osób) – aktywny propagandysta lub terrorysta, wykonuje indywidualne akty terrorystyczne; „przypadkowy” (100–150 osób) – drugorzędny uczestnik grupy, który przeprowadza akcje pod wpływem bardziej wpływowych osób lub sytuacji życiowych; „towarzyszący” – masowy uczestnik akcji politycznych, z niestabilizowaną i powierzchowną motywacją polityczną, działający pod wpływem chwilowego nastroju, wielka liczba osób młodych (100–2000 osób).

Pisząc historię odeskiego anarchizmu, nie można było nie wspomnieć o rozpowszechnieniu się tych idei wśród marynarzy. Właśnie temu zagadnieniu ukraiński historyk poświęca piąty rozdział swojej monografii (lato 1906 – marzec 1907). Ważną rolę w walce marynarzy odegrał związek „Rejestracja”, o wpływy w którym przez cały czas walczyli anarchosyndykaliści, eserowcy i socjaldemokraci. Najważniejszą organizacją anarchistyczną działającą w porcie była Południoworosyjska Grupa Anarchistów-Syndykalistów „Nowyj Mir”, z Nowomirskim na czele. Organizowała akcje sabotażu, duże wywłaszczenia, strajki, drukowała ulotki, utrzymywała liczne kontakty z zagranicą (Rumunia, Turcja, USA, Francja). Wśród anarchistów dochodziło też do przywłaszczenia funduszy organizacyjnych na cele własne, z czym walczyli ideowi rewolucjoniści.

Anarchosyndykalistom pomimo licznych prób wysadzenia w powietrze dużych statków tylko kilka razy udało się realizować plany. Jedno z najgłośniejszych wywłaszczeń, w wysokości ponad 50 tys. rubli, odbyło się na statku „Sofija” latem 1907 r., jednak większość grupy została aresztowana i stracona. Zdarzały się też bunty na statkach i zamachy na oficerów. Najgłośniejszym z nich było zabójstwo lidera odeskiego Związku Narodu Ruskiego Aleksieja Konowicyna, który zresztą nie tylko nie ukrywał swoich poglądów antysemickich, ale wręcz nawoływał do krwawej walki z rewolucjonistami i prowokował w mieście zamieszki na tle narodowym.

Z kolei historia Porfirija Salimowskiego (1886–1908) wydaje się wręcz przygodowa. 13 lutego 1906 r. jego grupa po udanym wywłaszczeniu w sklepie w Krzywym Rogu wpadła w zasadzkę na stacji kolejowej. W rezultacie zginęło dwóch anarchistów i dwóch żandarmów, a dziewięć osób odniosło ranny. Jednak Salimowski, mimo że raniony bagnetem, zdołał uciec przez lód na rzece pod gradem kul, i pokonawszy pieszo 100 km przez zimowy step, doszedł do Chersonia, skąd wyjechał do Odessy. A już 25 lutego zorganizował uzbrojoną w dziesięć rewolwerów i dwie bomby nową grupę, która wyruszyła na „экс” do zakładu metalurgicznego Bellino-Fenderich. Dowiedziawszy się w ostatniej chwili o zasadzce, skorygowali plan i udali się do kasy komisji rewizyjnej, gdzie obezwładnili kasjera i policjanta, a Salimowski samodzielnie „wywłaszczył” 1200 rubli. Przygotowując w marcu nowy napad w Chersoniu, został przypadkowo rozpoznany w parku. Uciekającego

z postrzałową raną ręki anarchistę udało się schwytać dopiero po ciosie zadany szablą. Niepokorny, trzy razy próbował uciec podczas konwoju, wskutek czego otrzymał kolejny cios szablą w rękę i postrzał w nogę. Jak pokazało śledztwo, grupa Salimowskiego zabiła 13 osób, a on sam zamordował kapitana M. Sienkiewicza i kierował podłożeniem bomb na dwóch parowcach. Został stracony 1 stycznia 1908 r. Ten epizod jest doskonałym przykładem losu odeskich anarchistów, ukazując nie tylko ich waleczność i oddanie sprawie rewolucji, ale również tragizm, który – niestety – był nieodłącznym elementem terroryzmu rewolucyjnego.

W dalszej części Autor opowiada o partyzantce miejskiej Odessy w 1907 r. Właśnie ten okres uważa za kulminacyjny podczas pierwszej rosyjskiej rewolucji. Stale podkreślając kluczowe znaczenie południowoukraińskiego miasta dla ówczesnego ruchu anarchistycznego w imperium, historyk ilustruje to licznymi dokumentami. Nie pomija również tematu Młodej Woli, z której wywodził się słynny „król złodziei” Mojżesz Winnicki – Miszka Japończyk, pierwowzór Beni Krika z utworów Isaaka Babla. Stworzona jako grupa samoobrony żydowskiej, posiadała w swoich szeregach anarchistów często stosujących taktykę wywłaszczeń. Autor opisuje walki Młodej Woli z czarnosecińcami. Tu warto odnotować pewne redaktorskie uchybienie – przypis dotyczący „sojuszników”, czyli członków Związku Narodu Rosyjskiego, pojawia się dopiero na s. 188, chociaż informacja o nich ukazywała się wielokrotnie wcześniej.

Jesienią 1907 r. zaczęły się masowe aresztowania anarchistów. Jedną z przyczyn była spora liczba prowokatorów w ruchu. M.in. został stracony jeden z przywódców ostatniej generacji grupy „Czornoje Znamia”, a zarazem prowokator Wasyli Ostroumow (s. 219–220).

Rozdział siódmy poświęcony jest przełomowi lat 1907 i 1908 oraz różnym represjom. Sawczenko przytacza liczby dotyczące aktów terroru, straconych i uwięzionych anarchistów. Zwraca też uwagę na młody wiek anarchistów: pierwsze pokolenie tych, którzy w latach 1903–1905 byli w wieku ok. 20–24 lat, druga grupa w okresie 1905–1906 liczyła od 13 do 20 lat. Sawczenko podkreśla, iż mimo wysyłanych do stolicy danych („pozowanie” urzędników), władzom na miejscu nie udało się całkowicie zdławić ruchu. Terror, który na początku był przyjęty dość przychylnie, nie zdołał zmobilizować całego społeczeństwa do walki rewolucyjnej, a nawet odizolował rewolucjonistów od zwykłych obywateli. Z kolei terror ze strony państwa osłabił ruch, zmuszając nielicznych pozostałych na wolności do końca 1908 r. do zejścia do podziemia

W ostatniej części pracy Autor opisuje działalność małych, „dzikich” grup, zorientowanych na pracę wśród robotników od 1909 aż po rok 1916. Jest to ważna część, gdyż okres ten jest słabo zbadany pod względem działalności anarchistycznej. Z pewnością ruch libertarny był aktywny w stolicy, Sankt Petersburgu, gdzie działała Północna Grupa Anarchistów⁹. Powracający z zesłania aktywiści zasilali nowe grupy anarchistyczne, które próbowały drobnych wywłaszczeń i nieudanych zamachów. W grupy angażowali się studenci, marynarze ze Związku Marynarzy Czarnomorskich (ZMC), a nawet duchowny cerkwi prawosławnej Piotr Szydłowski ze wsi Kuleszowe pod Odessą. Jak zaznacza Sawczenko, był to jedyny przypadek w Imperium Rosyjskim uczestnictwa prawosławnego kapłana w ruchu anarchistycznym (s. 274).

⁹ Centralne Archiwum Historyczne Sankt-Petersburga (ЦГИА СПб), f. 25, op. 7, d. 7; zob. dokumenty nr 253, 267, 269, 273 i inne w: *Анархисты: Документы и материалы 1883–1935 гг.*, t. 1: 1883–1916 гг., ред. В.В. Кривенького, Москва 1998.

Mimo że radzieccy badacze „pochowali” anarchistów w 1907 r., w Odessie sytuacja była zgoła odmienna. Przez port utrzymywano kontakty międzynarodowe z Turcją, Grecją, Bułgarią, Egiptem, a nawet Argentyną. Wydawano gazetę „Моряк” („Marynarz”), kolportowano literaturę i organizowano strajki. Jednak w latach 1912–1915 aresztowano setki aktywistów ZMC. W 1915 r. wciąż działały grupy illegalistów, a z resztek syndykalistów powstał Związek Bojowych Robotników Zorganizowanych. Większych wywłaszczeń nie notowano, ruch znajdował się pod kontrolą policji.

W podsumowaniu monografii Wiktor Sawczenko stwierdza, iż celem jego pracy jest rozwianie funkcjonujących w historiografii od ponad 100 lat mitów odnośnie do anarchizmu. Pierwszy z nich dotyczy faktu, iż anarchiści południa Imperium Rosyjskiego nie należeli wyłącznie do marginesu społecznego, bowiem byli wśród nich studenci oraz przedstawiciele twórczej inteligencji. Drugi mit związany jest z niepopularnością anarchizmu wśród robotników i chłopów. We wszystkich większych zakładach, w porcie, odgrywali ważną rolę w strajkach i demonstracjach, tworzyli komitety i związki. Kolejny mit dotyczy utożsamiania bandytyzmu i anarchizmu. Terror anarchistyczny był zjawiskiem unikalnym na skalę imperium i nie był celem samym w sobie, aczkolwiek taktyka ta, zdaniem Autora, była błędna, gdyż doprowadzała do częstych aresztowań i uniemożliwiała konstruktywną pracę na szeroką skalę. Inny mit dotyczy braku masowości oraz małej liczby grup anarchistycznych, którzy w istocie pod względem liczebności ustępowali tylko RSDRP i eserowcom. Ponadto ok. 30% anarchistów było po „szkołach partyjnych”, znanych partii socjalistycznych. Piąty mit – to brak jakiegokolwiek struktury organizacyjnej. Anarchiści mieli własnych liderów-koordynatorów, rozbudowaną siatkę kontaktów organizacyjnych, wypracowywano taktykę, organizowano zjazdy i konferencje, tworzone federacje. Anarchiści nigdy nie odżegnywali się od walki politycznej, a tylko w takiej formie, jaka dotyczyła parlamentarnej walki o władzę. Krótkotrwałości ruchu Sawczenko przeciwstawia własną propozycję aż pięciu etapów odeskiej anarchii (1903–1917). Mit „narodowy” historyk z Odessy rozwija za pomocą danych z archiwów, twierdząc, iż Żydów w odeskim ruchu było ok. 50%, a w zależności od organizacji i okresu ta liczba wahała się od ok. 70% do ok. 20%.

Autor konkluduje, że wybuch gniewu społecznego w 1905 r. był usprawiedliwiony – społeczeństwo potrzebowało zmian. Wzmiankuje także o pewnym podobieństwie anarchistów i nacjonalistów, gdyż równolegle walczyli z caratem, oraz dodaje, że ówczesni sojusznicy lewicowi po 1917 r. staną się wrogami. Podobnie jak inni badacze podkreśla, że dla anarchistów nie było przebaczenia, gdyż w momencie przekroczenia przez nich Rubikonu – odbierania prawa do życia – piewcy wolności i sprawiedliwości stali się politycznymi przestępcami¹⁰. Według niego anarchiści zadławiли się własnym terrorem. Ten sam los zresztą czekał bolszewików – „tyranów rewolucji 1917 r.”. Te słowa wydają się wciąż aktualne, gdyż współczesna Ukraina przeżywa okres, kiedy hasła zmian społeczno-politycznych oraz nastrojów rewolucyjnych są niezwykle aktualne, dyskutowane i przeżywane przez całe społeczeństwo. Skutkiem krwawej przemocy w walce o ideały polityczne była tragedia, do jakiej doszło w Odessie 2 maja 2014 r. Tym razem – na szczęście – bez udziału anarchistów.

Oprócz wspomnianych błędów można wymienić jeszcze kilka minusów pracy. M.in. ciężko czyta się długie przypisy z dużą ilością skrótów. W przypisach ponadto podane są biografie wybranych bohaterów rozprawy, ale nie zawsze są podane źródła. Praca nie jest

¹⁰ Zob. cenną monografię białoruskiego badacza: Ю. Глушаков, „*Революция умерла. Да здравствует революция!*” *Анархизм в Беларуси (1902–1927)*, Петербург 2015.

także pozbawiona literówek: na przykład znany socjaldemokrata Piotr Abramowicz Garwi jest zapisany jako P.D. Grawi (s. 23). Podobny błąd dotyczy Włodzimierza Trofimowicza (a nie Oleksiejewicza) Kiriłłowa (przypis s. 146). Nie jest też jasne, na jakiej podstawie Autor przypisuje poglądy anarchistyczne jednemu z czołowych przedstawicieli nurtu „poezji proletariackiej”. Czasami informacje się powtarzają, co zresztą może być trudno zauważalne dla czytelnika niewyrobionego, gdyż książka pełna jest imion i nazwisk. Zabrakło w monografii również przynajmniej kilku zdjęć anarchistów oraz ulotek tak licznych odeskich grup. Zdjęcia nie tylko urozmaiciłyby wywód, lecz również pomogłyby utrwalić ogrom informacji. Niezbyt udana wydaje się okładka, na której widnieje obraz *Слава буре вестникам пролетарской революции!* z roku 1954 pędzla radzieckiego malarza, dwukrotnego laureata Nagrody Stalinowskiej Wiktora Iwanowa. Plakat ewidentnie odwołuje się do bolszewickiej tradycji rewolucyjnej.

Niemniej jednak – mimo pewnych wad – pod względem faktograficznym, liczby nazwisk i dat książka jest pozycją unikatową. Dzięki omawianej książce oraz wspomnianej wyżej pracy białoruskiego historyka Jurija Głuszakowa pstrokata i wciąż nie do końca znana mozaika anarchizmu w Imperium Rosyjskim zaczyna układać się w spójną całość. Być może uchwycenie (zrozumienie?) różnorodnych wątków z teorii i praktyki anarchistycznej pozwoliłoby dzisiaj ponownie przyjrzeć się nie tylko historii Europy Środkowo-Wschodniej, ale też wyzwaniom, które niesie za sobą XXI w.

Warto zasignalizować, że Wiktor Sawczenko będzie kontynuować studia nad problematyką odeskiego anarchizmu, który – jak wiadomo – nie kończy się w roku 1916. Żywię nadzieję, iż niedługo Autor sfinalizuje pracę nad rozprawą habilitacyjną na temat ruchu anarchistycznego w Odessie w latach 1903–1929 i ukaże się studium gruntowniejsze pod względem metodologicznym i obszerniejsze czasowo i terytorialnie. Bez wątpienia historia ruchu anarchistyczny na Ukrainie posiada ogromny potencjał badawczy i zasługuje na nowe, interesujące prace z zakresu historii społeczno-politycznej.

Aleksander Łaniewski

Україна на історіографічній мапі міжвоєнної Європи / Ukraine on the Historiographic Map of Interwar Europe, ред. Ярослава Мельник, Сергій Плохій, Франк Сисин, Валерій Смолій / Yaroslava Melnyk, Serhii Plokyh, Frank Sysyn, Valerii Smolii, Інститут історії України НАН України, 2014, ss. 251.

Omawiana książka jest pokłosiem konferencji „Ukraina na historiograficznej mapie międzywojennej Europy”, która odbyła się w lipcu 2012 r. na Wolnym Ukraińskim Uniwersytecie w Monachium. Zebrano w niej 13 artykułów w języku angielskim i ukraińskim, poświęconych ukraińskiej historiografii tego okresu, zarówno na sowieckiej Ukrainie, jak i poza jej granicami. Podejmowane są przy tym tematy roli historiografii w powojennych rozważaniach o Ukrainie, jej usytuowanie w politycznych dyskusjach oraz, w mniejszym wymiarze, powiązania z innymi historiografiami regionu.

Pierwsza część tomu to artykuły na temat historiografii poświęconej ciągłowi rewolucji ukraińskich w czasie I wojny światowej i bezpośrednio po niej. Omówione są historio-

graficzne i historiozoficzne wywody wczesnych lat 20. XX w. takich autorów, jak Pawło Chrystiuk (artykuł Marka von Hagen), Mychajło Hruszewski, Jewhen Czykałenko, Wołodymyr Wynnyczenko (Władysław Wierstiuk) oraz Oleksa Burnatowicz i Dmytro Doroszenko (Oleg Pawlyszyn). Autorzy pokazują przy tym, jak bardzo historiografia zorientowana była na projekty narodotwórcze (etniczny kontra państwowy) oraz społeczne (tutaj szczególnie idea komunistyczna) – większość historyków za najbardziej problematyczny aspekt różnych rewolucji i państwowych tworów uważała właśnie rozdźwięk pomiędzy teorią, postulującą ukrajinizację, a praktyką pozostającą przy imperialnych praktykach. Szczególnie interesujące są tutaj dyskusje Czykałenko z Wjaczesławem Łypynskim o roli elit i monarchy (s. 52–56), oraz omówienie von Hagen procesu pojawienia się antykolonialnego dyskursu komunistycznego.

Trzy kolejne artykuły poświęcone są studiom wybranych historyków. Zenon Kohut opisuje losy manuskryptu Dmytra Doroszenki o hetmanie Petrze Doroszence, który to rękopis po zaginięciu i odnalezieniu oraz międzynarodowych wojażach po obydwu stronach żelaznej kurtyny został wydany w 1985 r. w Nowym Yorku¹. Kohut porównuje losy dzieła z polskojęzyczną monografią Jana Perdenii o tymże hetmanie, która ukończona w 1971 r., nie mogła ukazać się w socjalistycznej Polsce (s. 83)². Obydwie książki uzupełniają się pod względem materiałów źródłowych – Doroszenko korzystał z materiałów przechowywanych w polskich archiwach zniszczonych czasie wojny, a Perdenia miał dostęp do archiwów moskiewskich – oraz prezentują podobny obraz hetmana jako obrońcy jedności ziem ukraińskich, w sprzeczności z oficjalną sowiecką historiografią twierdzącą, że podporządkował on interesy ukraińskiego ludu swojej żądzy władzy i interesom klasowym (s. 80). Frank Sysyn analizuje polemiki Hruszewskiego z Łypynskim, w których nestor ukraińskiej historiografii zarzucał młodszemu koledze zbyt optymistyczne ocenianie powstania i osoby Bohdana Chmelnickiego. Sysyn pokazuje tutaj nie tylko rozdźwięk pomiędzy narodowo-państwowocentryczną historiografią, lecz także różne koncepcje narodu/nacji u obydwu autorów. Wadym Adadurow natomiast opisuje mistyfikacje piszącego w międzywojennej Francji Ilko Borszczaka dotyczące Pylypa Orlyka i jego syna Grigorija, znanego oficera na dworze Ludwika XV. Borszczak w swojej słynnej monografii³ cytuje wiele dokumentów, których nie udało się odnaleźć, a które potwierdzać mają jego tezę o ukraińsko-kozackiej tożsamości Grigorija, jego antypolskości oraz bezwzględnej walce o ukraińską niezależność. Adadurow widzi w postaci Grigorija wykreowanej przez Borszczaka „idealnego żołnierza ukraińskiej rewolucji” (s. 130), co z jednej strony było projektem politycznym, mającym na celu pokazanie zainteresowania Francji Ukrainą XVIII w. – co w okresie międzywojennym miało znaczenie polityczne, a z drugiej – stanowiło ahistoryczną interpretację XVIII-wiecznych dokumentów zgodną z ideałami późnego XIX w.

Kolejne artykuły poświęcone są ukraińskiej nauce poza granicami sowieckiego imperium, a mianowicie Praskiemu Archiwum (Tetiana Boriak), ukraińskiej historiografii w Polsce (Leonid Zaszkiłniak) i Ukraińskiemu Instytutowi Naukowemu w Warszawie (Andrij Portnow). Boriak prześledziła okoliczności pracy archiwum stanowiącego część

¹ Д. Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко. Огляд його життя та політичної діяльності*, Нью-Йорк 1985.

² J. Perdenia, *Hetman Piotr Doroszenko a Polska*, Kraków 2000.

³ І. Борщак, *Великий мазепинець Григор Орлик. Генерал-поручник Людовика XV (1742–1759)*, Нью-Йорк 1972 i inne wydania.

Ukraińskiego Gabinetu Historycznego (dalej UGH) – od początku pracy w nim Arkadija Żywotki, emigracyjnego archiwisty i badacza historii prasy, do wywiezienia archiwum w 1945 r. do Kijowa, gdzie stało się częścią Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego. Opisuje także, w jaki sposób archiwum to zostało rozproszone i daje dokładne informacje o dzisiejszej lokacji jego zasobów (w dziewięciu różnych archiwach, s. 145). Zaszkliniak opisuje losy ukraińskich historyków w Polsce międzywojennej, od tajnego uniwersytetu przez sekcje Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki po różne organizacje w Warszawie oraz uczestnictwo w organizacjach międzynarodowych. Autor podkreśla tutaj zarówno wrogi stosunek polskich władz do instytucjonalizacji, np. Ukraińskiego Historycznego Towarzystwa we Lwowie (s. 153), jak i próby współpracy, np. w ramach „Polsko-Ukraińskiego Biuletynu” (s. 156). Przedstawia także kilka wersji zarówno ukraińskiej polityki kulturalnej (np. „praca organiczna” Iwana Krypiakewicza, s. 152–153), jak i polskiej, np. prometeizmu, wraz z reakcjami na nie. Także Portnow podkreśla, jak bardzo ukraińska nauka zależała od polityki polskiego państwa wobec mniejszości i pokazuje, że stworzenie UGH było elementem polityki prometeizmu, stając się zarazem przyczynkiem do (planowanego) przeniesienia ukraińskich instytucji z Pragi – dla lepszej kontroli planu nauczania i studentów, którzy w Pradze byli pod wpływem ukraińskich organizacji niepodległościowych. Także zamknięcie UGH w 1939 r. było politycznym aktem, z jednej strony po śmierci Piłsudskiego radykalizowała się polityka wobec Ukraińców, z drugiej – nasiliła się radykalizacja samych Ukraińców, a radykalne koła bojkutowały UGH (s. 185).

To, czego trochę brakowało w poprzednich artykułach – pokazania współpracy, a nie paralelizmu – nadrabia Jarosław Hrycak w swoim tekście poświęconym Ukraińcom w szkole historii społecznej Franciszka Bujaka. Autor analizuje wpływ prac Bujaka i jego kontaktów ze szkołą *Annales* na takich jego uczniów, jak Roman Zubyk, Wiaczesław Zajikiw czy Roman Rozdolski (nie był on uczniem Bujaka, lecz od 1934 r. jego współpracownikiem). Pokazuje także, jak trudne były losy zarówno Bujaka i jego polskich uczniów w Polsce po 1945 r., jak i ukraińskich – z nich tylko Rozdolski przeżył wojnę i wyemigrował do USA, gdzie był represjonowany w epoce makkartyzmu. Hrycak podkreśla tutaj znaczenie szkoły Bujaka dla ukraińskiej historiografii jako *path not taken*, czyli jako przyczynek do innej, możliwej w latach 20. XX w. drogi rozwoju ukraińskiej historiografii, która nie odwoływała się do dominującego wtedy podejścia Hruszewskiego, drogi, którą przerwała wojna i socjalizm.

Jak ważny był Hruszewski dla historiografii ukraińskiej pokazuje artykuł Oksany Jurkowej poświęcony reakcji na jego śmierć. Autorka wskazuje tutaj z jednej strony różne medialne wersje tych reakcji – od nekrologów po akademie, szczególnie we wschodniej Małopolsce, lecz także np. w Pradze, gdzie akademię z tej okazji zorganizował Ukraiński Komitet Akademicki przy Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej Ligi Narodów (s. 228). Z drugiej – źródła rozmaitych nieporozumień i mitów, np. opublikowanie przez radziecką prasę pomyłkowej daty śmierci historyka, która była później wielokrotnie powielana; a także fakt określania Hruszewskiego mianem pierwszego prezydenta Ukrainy.

Kolejni autorzy zajęli się: emocjonalizacją języka w historii literatury ukraińskiej Iwana Ogienka poprzez używanie zwrotu „my” – Michael Moser; oraz poszukiwaniami autora *Istoriji Rusiw* w epoce międzywojennej – Sergij Płochy. Ten ostatni pokazuje, jak dwóch historyków – Pawło Klepackyj i Myhajło Słabczenko – w odrębny sposób doszło do wskazania jako autora Oleksandra Bezborodkę, sekretarza Katarzyny II i ukraińskiego pułkownika. Następnie pokazuje losy Myhajły Wozniaka, który nawiązując do prac Słabczenki,

najbardziej przyczynił się do ugruntowania Biezborodki jako autora; mimo że Wozniak pozostał po 1945 r. we Lwowie, temat *Istoriji Rusiw* należał do wielu zabronionych w tym czasie.

Podsumowując, książka stanowi ogromnie ciekawą lekturę dla osób zainteresowanych ukraińską historiografią, innym może wydać się dość hermetyczna i monotematyczna. Brakuje szczególnie międzynarodowego umiejscowienia tej historiografii w Europie Centralnej, przez co daje czytelnikowi – z wyjątkiem artykułu Hrycaka – złudne wrażenie niemal absolutnego paralelizmu i braku kontaktów intelektualnych (zależność od polityki jest oczywiście podkreślana). Dość wyraźnie odczuwa się także brak badań, na których mogliby opierać się autorzy, gdyby chcieli taki temat poruszyć – dotyczy to zarówno kontaktów historiograficznych, jak i instytucjonalnych. Czytelnicy zainteresowani tematem ukraińskiej historiografii znajdą jednak solidną porcję informacji i kilka ciekawych tez o politycznych uwarunkowaniach badania historii, nie powinni zatem tej lektury przegapić.

Jan Surman